

Być młodym w Polsce Młodzież w procesie adaptacji do zmiany społecznej lat dziewięćdziesiątych

Uwagi wstępne

Zagadnienie postawione w tytule ma dwa wymiary. Jeden bardziej ogólny, zgeneralizowany, dotyczy tego co znaczy być młodym we współczesnym społeczeństwie. Odwołuje się on do pewnych ogólnych prawidłowości procesów socjalizacji, formowania się osobowości młodych ludzi, uczestnictwa w życiu społecznym, problemów i konfliktów z tym związanych itp. Drugi wymiar postawionego zagadnienia ma charakter konkretnohistoryczny, odwołuje się do konkretnych warunków, w których te procesy przebiegają, do warunków społeczeństwa polskiego lat dziewięćdziesiątych. Ja w swoim referacie chciałbym się skupić przede wszystkim na tym drugim wymiarze zagadnienia.

Być młodym w Polsce dziś oznacza oczywiście być młodym tak jak w każdym społeczeństwie (mieć szanse i problemy typowe dla okresu młodości), ale dodatkowo oznacza to być młodym w specyficznych warunkach w jakich dziś społeczeństwo polskie się znajduje. Warunkach, które tym wszystkim procesom i związanym z nimi napięciom, będącym udziałem ludzi młodych w ustabilizowanym społeczeństwie, nadają dodatkowy specyficzny wymiar, związany z procesem radykalnej, strukturalnej zmiany społecznej.

Tym specyficznym wymiarem jest proces transformacji systemowej jaki zachodzi w Polsce lat dziewięćdziesiątych. To radykalna zmiana we wszystkich dziedzinach życia - gospodarce, polityce, kulturze, strukturze społecznej, w życiu codziennym, w postawach ludzi itp. Zmiana, która powoduje, że „wszystko płynie”, że przestają już obowiązywać stare ukształtowane przez lata wzory zachowań, a nowe dopiero się kształtują. Być młodym w Polsce to znajdować się w sytuacji adaptacji do zmiany. To znajdować się w sytuacji zakłóconego procesu dorastania, w sytuacji konieczności poszukiwania nowej formuły swego losu, wreszcie w sytuacji wielowymiarowego stresu i niepewności. Tytuł jednej z najbardziej znanych w Polsce prac socjologicznych na temat życia młodzieży w latach dziewięćdziesiątych brzmi: „Wszystko byłoby z nami w porządku gdyby nie rzeczywistość” i jest to dosłowny cytat z wypowiedzi jednego z młodych ludzi (B. Fatyga, G. Fluderska, J. Wertenstein - Żuławski, 1993).

Podstawowym zagadnieniem, które podejmuję w tym referacie to szanse i zagrożenia dla rozwoju młodych ludzi w Polsce, wynikające z procesu transformacji systemowej. Jest to podobne zagadnienie jak to, które było przedmiotem mojego referatu na konferencji ubiegłorocznej, z tym że wtedy ujmowałem je bardziej z perspek-

tywy makrostrukturalnej, teraz chcę je przedstawić bardziej od strony działań, odczuć i postaw ludzi młodych.

Rola młodzieży w procesie transformacji

Chcąc mówić o roli młodzieży w procesie zmian w Polsce lat dziewięćdziesiątych, trzeba wspomnieć choć w paru słowach o jej sytuacji w okresie wcześniejszym. Dość powszechnie mówiło się wówczas o zjawisku marginalizacji młodzieży i wywołanym tym u niej poczuciu względnej deprywacji, szczególnie w odniesieniu do lat osiemdziesiątych. Marginalizacja ta przejawiała się w wielu wymiarach.

Pierwsze chodziło o zablokowanie dróg kariery zawodowej przez generację starszą (W. Adamski, 1985). Młodzi ludzie lepiej wykształceni o większym dążeniu i motywacji do awansu okupowali niższe pozycje zawodowe. W dostępie do stanowisk kierowniczych obowiązywała przede wszystkim zasada starszeństwa. Obserwowano też dość powszechnie upośledzenie płacowe młodych pracowników.

Marginalizacja znajdowała odbicie też w warunkach życia ludzi młodych, określanych w pierwszym rządzie przez brak samodzielności mieszkaniowej i ograniczoną samodzielność finansową, co związane było ze zjawiskiem sztucznego przedłużania młodości, poczuciem braku perspektyw na szybką samodzielność - prawie dwie trzecie młodych pracowników zamieszkiwało w latach osiemdziesiątych w mieszkaniach swych rodziców, powszechne było też otrzymywanie pomocy materialnej od rodziców (W. Warzywoda-Kruszyńska, 1991).

Marginalizacja młodzieży przejawiała się także w utracie zainteresowania sferą życia publicznego, polityką, utratą zainteresowania pozaekonomiczną działalnością w sferze kultury symbolicznej (J. Jerschiana, K. Bujak, W. Wróblewski, 1990).

W generalnym wymiarze wspomniane zjawisko marginalizacji przejawiało się w kategoriach ograniczenia perspektyw pożądanego udziału w życiu społecznym i wpływania na jego kształt, w wymiarze indywidualnym towarzyszyło mu poczucie „niemożności” i rozczarowania. To w konsekwencji prowadziło do rozpowszechniania się wśród ludzi młodych poczucia deprywacji, głębokiego rozdźwięku między aspiracjami i oczekiwaniami a możliwościami ich zaspokojenia. Reakcja młodych ludzi na ten stan rzeczy szła w trzech kierunkach: w kierunku apatii społecznej - pogodzenia się z sytuacją, w kierunku tłumionego buntu i wreszcie w kierunku czynnej reakcji - tyle że nie w postaci rewolucji a w postaci „ucieczki poza system”. Ta ucieczka przybierała różne formy: była to ucieczka bezpośrednia w postaci emigracji (trwałej lub czasowej), lub pośrednia w postaci np. działalności ekonomicznej (najczęściej półlegalnej lub nielegalnej) poza gospodarką oficjalną (najpopularniejszą formą był nielegalny import tzw. walizkowy, towarów z zagranicy i handel nimi).

Ten poziom frustracji młodego pokolenia upoważniał do twierdzenia, popartego wynikami licznych sondaży, że w porównaniu ze starszym pokoleniem, młodzi jawili się jako wyraźnie dynamiczniejsza i otwarta na zmiany kategoria społeczna, gotowa poprzeć przejście do nowego ładu ekonomicznego i politycznego. Młodzi rzadziej niż starsi pozytywnie oceniali osiągnięcia socjalizmu i w zdecydowanej większości prezentowali pogląd, że kapitalizm zapewniłby Polsce i im większą pomyślność (W. Warzywoda-Kruszyńska, 1991).

Powyższe obserwacje leżą u podłoża tezy, że młode pokolenie to właśnie pokolenie transformacji, stanowiącej dla młodzieży tę szansę, której była ona pozbawiona w poprzednim systemie. Zarazem towarzyszy temu przekonanie, że to od młodzieży zależy powodzenie zmian, że to ona przede wszystkim wypełni je swoją aktywnością, zapalem, przedsiębiorczo-

ścią, nada im kształt poprzez realizację swych tłumionych dotąd aspiracji. Ponadto powszechnie sądzi się, że ludzie młodzi, jako słabiej zakotwiczeni w starym systemie społecznym, mniej skażeni jego wpływem, mają większą zdolność adaptacji do zmiany. Dysponują większą zdolnością przystosowawczą do zmiany warunków, łatwością przyswajania informacji i przetwarzania ich dla swych potrzeb (A. Ziemiński, 1995).

Początkowy okres transformacji здаwał się w pełni potwierdzać ten punkt widzenia. Młodzi ludzie stali się najbardziej widoczną forpocztą zmian szczególnie gospodarczych, opartych na dominacji indywidualnej przedsiębiorczości. To głównie młodzi, masowo zajęli się handlem ulicznym - pierwszym widocznym gołym okiem sygnałem nowego rynkowego ładu, a także innymi formami prostej działalności gospodarczej, wykonywanej osobiście i najczęściej po amatorsku. Potem jednak, wraz z rozwojem gospodarki rynkowej, gdy np. w handlu rozkładane na ulicy łóżka polowe zastąpiły prywatne supermarkety, młodzi stali się mniej widoczni.

Szybko okazało się, że problem jest znacznie bardziej skomplikowany, niż początkowo przypuszczano. Dane ujawniły, że owa widoczna forpocztą kapitalizmu to wyraźna mniejszość wśród młodzieży, że transformacja nie tylko jest szansą ale i stanowić może zagrożenie dla części młodzieży (K. Koseła, 1993). Podstawową kwestią związaną z sytuacją młodzieży w procesie transformacji staje się sprawa zróżnicowanego poziomu wykorzystywania przez różne grupy szans jakie ona stwarza (mówiłem o tym obszernie na ubiegłorocznej naszej konferencji).

Powyższe uwagi wskazują na miejsce ludzi młodych w procesie zmian społecznych. Jednakże, jakby na to nie patrzeć, rola młodzieży w procesie transformacji polega przede wszystkim na tym, że zmiany dotyczą w największym stopniu właśnie młodzieży, nie tylko dlatego, że to ona bę-

dzie żyć w tym nowym wyłonionym w procesów transformacyjnych społeczeństwie, ale i dlatego że warunki zmiany kształtują losy i osobowość młodzieży. Formuje się ona jako pokolenie w konfrontacji z tymi warunkami. Stąd warto się przyjrzeć niektórym aspektom nowej sytuacji jako nowym warunkom formowania się osobowości ludzi młodych.

Zmiany w warunkach formowania się osobowości ludzi młodych

Od nadopiekuńczości do przyspieszonej samodzielności

Nadopiekuńczość była jedną z najbardziej charakterystycznych cech generalnie pojmowanego stosunku dorosłego społeczeństwa i jego instytucji do młodzieży w Polsce. Zaczynało się to od autorytarnego wychowania w rodzinie. Większość polskich rodzin, szczególnie robotniczych, chłopskich, słabiej wykształconych, spoza wielkich miast, prezentowało i próbuje prezentować nadal autorytarny styl wychowania dzieci. Jednym z cech tego stylu jest przekonanie rodziców o niezdolności dziecka (nawet tego zbliżającego się do dorosłości) do samodzielności. Stąd rodzice starają się sterować dzieckiem, dokonują za niego wyborów, również w sprawach właściwych dla jego świata, rozwiązują za dziecko problemy, które samo powinno rozwiązać. Towarzyszy temu dążenie do chronienia dziecka przed wszelkimi zagrożeniami i pomagania mu we wszystkich sprawach.

Szkola też jest w Polsce przeważnie instytucją autorytarną. W bardzo ograniczonej mierze toleruje samodzielność i innowacyjność uczniów. Ma ona tendencję do narzucania pewnych gotowych standardów i niepodważalnych prawd.

Niesamodzielnymi i wymagającymi opieki czyniły młodych ludzi w Polsce materialne warunki życia. Trudno było i jest

zdołać się młodemu człowiekowi na pełną dorosłość. Wspominałem już o tym, że dwie trzecie młodych pracujących Polaków zamieszkiwało w mieszkaniach swoich rodziców. Rodzice także w wysokim stopniu wspomagali i próbują to robić nadal, swe dzieci materialnie. Nie pobierają opłat za mieszkanie, płacą świadczenia i rachunki, kupują jedzenie i ubranie itp. - wśród dwudziestolatków badanych w 1989 roku 76% otrzymywało pomoc materialną od rodziców, a wśród trzydziestolatków 53%! (W. Warzyńka - Kruszyńska, 1991).

Wspomnianej w podtytułe nadopiekuńczości sprzyjała też organizacja życia społecznego w okresie „realnego socjalizmu”. Nastawiona ona była na ograniczenie samodzielności i inicjatywy jednostki, preferując pewne typowe standardy i włączając w nie ludzi. Najpowszechniejszym narzędziem stosowania tego systemu było limitowanie możliwości. Przejawiało się to m.in. w opisanym w moim poprzednim referacie zjawisku „zadekretowanej przyszłości” młodego pokolenia. Umożliwiano (i po części zmuszało) młodych ludzi do chodzenia „utartymi szlakami” karier życiowych, których parametry były w ograniczonej mierze kontrolowane przez samych zainteresowanych, a w dużej mierze wyznaczane przez uwarunkowania zewnętrzne.

Scharakteryzowana powyżej sytuacja ograniczała samodzielność młodzieży w procesie samodzielnego konstruowania swego losu, w poszukiwaniu własnej tożsamości. Zarazem młodzi przyzwyczajali się do tego, że zmierzają po utartych szlakach.

W latach dziewięćdziesiątych sytuacja uległa radykalnej zmianie. Dotychczasowe utarte szlaki zaczęły się stawać drogami do nikąd. Wzorce przekazywane przez rodzinę uległy daleko idącemu zdezawuowaniu w oczach i praktyce życiowej młodzieży. Wzory kariery i sposoby na życie wypracowane przez rodziców okazały się w nowych warunkach nieprzydatne. Dawniej nadopiekuńczość rodziny szła w parze z jej zdolnością do pomocy i opieki,

obecnie ta zdolność bardzo szybko się wyczerpuje. Za tą pewną bezradnością rodziny idzie kryzys nadopiekuńczości. Dzieci muszą radzić sobie same, bo rodzice (przynajmniej z dużej części rodzin) choćby chcieli, nie bardzo są im w stanie pomóc. Zaobserwowano już dość wyraźne symptomy odchodzenia wielu polskich rodzin od autorytaryzmu i nadopiekuńczości w wychowaniu dzieci (B. Mach, 1994). Również standardy narzucane przez szkołę stają się w coraz większej mierze czysto „teoretyczne”, oderwane od rzeczywistości. Jednym z najpoważniejszych wymiarów kryzysu współczesnej polskiej szkoły jest postępująca nieadekwatność kształcenia do potrzeb młodzieży. Tworzący się szybko nowy ład społeczny, określany przede wszystkim przez reguły gospodarki wolnorynkowej i reguły demokratycznego państwa, wolny jest od poprzednio wspomnianych ograniczeń swobody jednostki, ale też wymaga od niej w nieporównywalnie większym stopniu samodzielności i odpowiedzialności.

Jedną z najistotniejszych konsekwencji społecznych zmian ostatnich lat jest radykalne przyspieszenie usamodzielniania się młodzieży. Nowe warunki wymusiły „skrócenie dzieciństwa” i postawiły przed młodymi ludźmi konieczność samodzielnej troski o swą przyszłość. Stąd m.in. w świadomości uczniów szkół średnich pojawiają się takie, niespotykane dawniej lub spotykane znacznie rzadziej treści, jak np. troska o zdobycie wykształcenia i pracy, strach przed bezrobociem, troska o środki do życia, obawa przed przyszłością (K. Koseła, 1993).

Można by powiedzieć, że taka sytuacja to niepowtarzalna szansa dla młodzieży, której zazwyczaj doskwierają utrwalone wzory zachowań i standardy, do których starsza generacja usiłuje ją przymusić. Teraz i starsza generacja jest zagubiona, stąd dla młodzieży rodzi się możliwość dla znalezienia swego samodzielnego określenia miejsca w społeczeństwie, wypracowania

wania swych własnych standardów i wzorów społecznego uczestnictwa. Sprawa nie wygląda jednak tak prosto. Decydują o tym możliwości rozstrzygające o znajdowaniu tego swojego miejsca w życiu. Możliwości te z kolei są określane przez różnicowane warunki materialne, edukacyjne, kulturowe. Zależą one w wysokim stopniu m.in. od statusu materialnego i społecznego rodziny młodego człowieka. Nie wszyscy młodzi ludzie są w stanie zrealizować owe poszukiwania swego miejsca w życiu na skutek braku możliwości, braku dostatecznego wsparcia społecznego. Stąd dla jednych sytuacja przyspieszenia samodzielności jest rzeczywiście szansą dla innych zaś szkolem i źródłem zagrożeń.

Młodzież a gospodarka rynkowa.

We fragmencie tym chcę zasygnalizować jedynie niektóre sprawy, które wydają mi się ważne dla adaptacji młodzieży do zmian gospodarczych. O wielu z nich jak kariery zawodowe, praca, bezrobocie, mówiłem w referacie na ubiegłoroczną konferencję, który stanowi jakby załącznik do niniejszych rozważań.

Wspominałem już o erupcji indywidualnej przedsiębiorczości gospodarczej w wydaniu młodzieży (uczniów, studentów), w latach 1990- 1991, przejawiającej się w handlu ulicznym i bazarowym, nowych formach drobnych usług itp. Była to odpowiedź młodzieży na system limitacji aktywności w systemie realnego socjalizmu. Po tym pierwszym okresie gospodarczej wolności, część owych młodych handlarzy stała się handlowcami (właścicielami sklepów i firm usługowych), reszta (większość) się wykruszyła.

W latach 1992 - 93 inna niż drobny biznes forma ekspansji gospodarczej młodych, wybija się na pierwszy plan i trwa do dziś. To ludzie młodzi stanowią zdecydowaną większość szybko rosnącej grupy wysoko wykwalifikowanych pracowników

najemnych średniego i dużego biznesu, banków i innych instytucji finansowych, firm konsultingowych, agencji reklamowych itp., czyli przede wszystkim nowych, wykreowanych przez wolny rynek instytucji gospodarczych. Ta ekspansja jest udziałem najzdolniejszych, najlepiej wykształconych, którzy swe kwalifikacje zdobywali często poza publicznym systemem oświatowym (jest to przyczynkiem do wspomnianego już kryzysu szkoły), samodzielnie lub w niepublicznych instytucjach edukacyjnych. Znajomość języków obcych w społeczeństwie polskim jest największa wśród młodej generacji, stąd ludzie młodzi są przede wszystkim zatrudniani w polskich przedstawicielstwach zachodnich firm. Popularny jest pogląd, że tak naprawdę polska gospodarka stanie się gospodarką wolnorynkową, gdy nastąpi zmiana generacyjna zatrudnionych w niej pracowników, gdy odejdzie starsze pokolenie ukształtowane w socjalistycznej kulturze pracy i posiadające właściwe dla minionego okresu kwalifikacje i cechy pracownicze.

Mówimy o ekspansji gospodarczej młodych, którym wolny rynek otworzył drogę do karier. Trzeba jednak postawić pytanie o rozmiary tego zjawiska. Według badań i ocen specjalistów ta ekspansja jest udziałem maksimum około dwudziestu procent młodych startujących w samodzielne życie (A. Ziemiński, 1995).

Co się dzieje z resztą młodych ludzi? Tu jest miejsce by wspomnieć o drugiej ciemniejszej stronie następstw transformacji gospodarczej. Najciemniejszy obszar owej drugiej strony to bezrobocie, które dotyka liczną rzeszę tak młodych pracowników, jak i absolwentów szkół, nie mogących znaleźć pracy, dziś wśród 2,7 mln bezrobotnych 36% nie ukończyło 25 lat (o problemie bezrobocia wśród ludzi młodych i zagrożeń stąd płynących mówiłem obszernie na poprzedniej naszej konferencji). Oczywiście tylko część owych nieekspansywnych młodych zostaje dotkniętych bezrobociem, inni dostają się na niższe

pozycje w strukturze zatrudnienia. Wielu młodych ludzi nie może zrealizować swych aspiracji na skutek niesprzyjających warunków. Chodzi tu przede wszystkim o młodzież z rodzin gorzej sytuowanych, rodzin ze środowisk społecznych, które nie są w stanie zapewnić im odpowiedniego kapitału edukacyjnego i kulturowego potrzebnego do osiągnięcia pożądanego statusu.

Niewątpliwie młodzież sprawniej niż starsza generacja adaptuje się do zmian gospodarczych, ale różnicowanie sposobów i poziomów tej adaptacji jest bardzo duże (będzie jeszcze o tym mowa). Nowa rzeczywistość gospodarcza stanowi źródło wielkich szans dla młodzieży, istota sprawy tkwi jednak w posiadaniu możliwości dla ich wykorzystania lub może idąc dalej w posiadaniu warunków stworzenia sobie takich możliwości. Gdy te możliwości są zablokowane szanse przeradzają się w źródło zagrożeń.

Młodzież a edukacja i wychowanie

W referacie na poprzednią naszą konferencję mówiłem obszernie o problemie niedostosowania polskiego systemu oświatowego do potrzeb uczącej się młodzieży. Minął rok i nic praktycznie się w tym zakresie nie zmieniło. System edukacyjny nadal nie jest efektywny w dopomaganiu młodzieży w adaptacji do nowych warunków kształtowanych przez nowy ład gospodarczy, polityczny i społeczny (przestarzałe i nieadekwatne do potrzeb programy i metody nauczania, źle przygotowani nauczyciele, zła organizacja szkoły, centralizacja systemu oświatowego itd). Stan systemu oświaty publicznej (w niej kształci się 97% polskiej młodzieży), staje się istotną barierą adaptacji młodych Polaków do postępujących szybko zmian systemowych. Rozwijający się wolno sektor oświaty niepublicznej (choć też nie wolny od mankamentów) nie jest rozwiązaniem problemu, gdyż obejmuje swym działaniem nikły odsetek uczniów i niewielkie są w

bliskiej przyszłości szanse na jego zwiększenie. Sprzyjającą okolicznością dla zmian w systemie oświaty staje się zarysowująca się już wyraźnie zmiana stosunku młodzieży i jej rodziców do uczenia się. Obecnie w odróżnieniu od poprzedniego okresu poszukują oni w szkole rzeczywistych kwalifikacji a nie jedynie dyplomu, bez względu na jakość stojących za nim kwalifikacji (nauczyciele np. podkreślają, że teraz młodzież więcej i chętniej się uczy). Stąd nacisk na jakość pracy szkół i poszukiwanie tych lepiej kształcących. Ten nacisk społecznych potrzeb może wreszcie zaowocuje reformą oświaty.

Wskazywałem już na pewne zjawiska kryzysowe w wychowaniu rodzinnym. Mamy dziś ewidentnie do czynienia z przewraniem ciągłości kulturowej w zakresie wzorów życia, recept na karierę, wielu norm i wartości przekazywanych w toku wychowania w rodzinie. Życiową filozofię przetrwania i małej stabilizacji pokolenia rodziców, zastępuje dziś ekspansywna filozofia sukcesu. Wartości afiliacyjne zastępowane są przez drapieżną filozofię konkurencji itd. Rodzice przestają być dla swych dzieci źródłem mądrości życiowej i wsparcia w zmaganiach z rzeczywistością, bo sami mają z nią kłopoty, z którymi nie umieją sobie poradzić. Jedną z konsekwencji tego stanu rzeczy jest postępująca liberalizacja stosunków rodziców i dzieci w rodzinach. Rodzice dają dziś dzieciom więcej swobody i to nie tylko w zakresie np. spędzania czasu wolnego, ale i wyboru drogi życiowej, kierunków kształcenia, aktywności społecznej itp. Odchodzenie od autorytaryzmu w wychowaniu rodzinnym staje się widoczne i co ciekawe następuje ono szybciej w rodzinach dotąd najbardziej autorytarnych (chłopskich i robotniczych) (B. Mach, 1994). Ponadto w stosunkach rodzinnych obserwujemy coraz częstsze przejawy prefiguratywizmu wychowawczego, często to dzieci stają się dla rodziców źródłem wiedzy o nowoczesnych wzorach zachowań i receptach na sukces w życiu.

Innym bardzo ważnym elementem nowej sytuacji wychowawczej jest postępujące różnicowanie się i wielość wzorców wychowawczych w obiegu społecznym. Można powiedzieć, że to nic nowego, że tak było zawsze, owszem ale dziś skala tego zjawiska staje się nową jakością. Mamy więc do czynienia z tradycyjnymi wzorcami wywodzącymi się z katolickiej doktryny wychowawczej, z pozostałościami wzorców realsocjalistycznych (z dominacją wartości egalitarnych), z wzorami wywodzącymi się z etosu inteligenckiego (wiedza-kultura-dobre wychowanie), z wywodzącymi się z minionej formacji dostosowawczymi wzorcami przetrwania, a także z wzorami nowymi, wzorcami „drapieżnego kapitalizmu” (nastawionymi na konkurencję, sukces i pieniądze), z wzorcami liberalnymi (wolność i szczęście), z wzorcami hedonistycznymi czerpanymi z amerykańskich seriali TV itd. Wszystkie te wzory, również te nowe są w mniejszym czy większym stopniu niedostosowane do rzeczywistości (już lub jeszcze). Młodzi ludzie poszukują recepty na życie znajdując się pod wpływem sprzecznych często nacisków. Stąd często zagubienie i chaos. Jeden z prasowych publicystów wyraził się, że w głowach polskiej młodzieży panuje aksjologiczny eklektyzm.

W tej sytuacji młodzi ludzie poszukują oparcia społecznego. Nie znajdując go w wystarczającym stopniu w rodzinie, w szkole i innych instytucjach, zwracają się np. ku grupom rówieśniczym, których rola jako grup odniesienia dla młodzieży wzrasta. Rolę oparcia dla rosnącej liczby młodych spełniać zaczynają coraz częściej sekty religijne (a tracić ją zaczyna Kościół), różnego rodzaju grupy kultowe itp.

Młodzież szuka swej drogi, coraz częściej samodzielnie, miota się, błądzi, przeżywa stresy i ulega zagrożeniom. W coraz większej mierze jednak uzyskuje podmiotową pozycję w kreowaniu swej przyszłości i to jest jedna z najważniejszych konsekwencji jakiegoś procesu transfor-

macji dla młodzieży przynosi. Tego co młodym ludziom najbardziej brakuje w tych poszukiwaniach to oparcie społeczne w grupach i instytucjach, które by nie narzucały rozwiązań ale pomagały konstruować własne.

Młodzież a religia

Młodzież w Polsce tradycyjnie była religijna (wyznania rzymskokatolickiego), z tym że nigdy nie była to religijność specjalnie głęboka. Była ona raczej naturalną konsekwencją wychowania rodzinnego i nacisku środowiska lokalnego, wpływu kontroli społecznej. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych obserwujemy pewne nasilenie i pogłębienie się religijności młodzieży, szczególnie wielkomięskiej ze środowisk inteligenckich, studentów. Zjawisko to wiąże się m.in. z substytutową rolą religii wobec rzeczywistości politycznej. Wspomniane środowiska młodzieży, szczególnie niechętnie władzy komunistów, upatrywały w religii i ostantacyjnym manifestowaniu religijności, przejaw opozycyjnych zachowań politycznych. Na wspomniany wzrost religijności miał też niewątpliwie wpływ wybór Polaka na papieża. We wspomnianym okresie generalnie wzrasta aktywność religijna młodzieży, udział w praktykach religijnych, powstaje wiele organizacji i grup młodzieżowych pod patronatem Kościoła. Obserwuje się też wzrost wpływu religijnego systemu wartości i norm, szczególnie na poglądy i zachowania młodzieży w życiu publicznym.

W latach dziewięćdziesiątych obserwujemy dość wyraźny spadek zainteresowania młodzieży religią, a także osłabienie wpływu Kościoła, jego norm i wartości na życie młodzieży. Jest to m.in. wynik utraty przez religię wspomnianej substytutowej roli i stanie się przez Kościół częścią establichmentu (H. Świda - Zięba, 1994). Część młodzieży odchodzi od religijnych norm i wzorów gdyż sprzeczne są one z jej dążeniami do wolności, do realizowa-

nia liberalnych wartości, a także kariery według wzorców drapieżnego kapitalizmu (R. Kośeła 1993). Część młodych ludzi zraża się przede wszystkim do działań Kościoła w sferze życia publicznego i politycznego. Większość młodzieży sprzeciwia się ustawie antyaborcyjnej w wersji proponowanej przez Kościół. Coraz więcej uczniów szkół średnich nie korzysta z lekcji religii prowadzonych w szkołach. Charakterystyczne dla młodzieży, ale też i dla znacznej części dorosłych, jest selektywne traktowanie norm religijnych - uznaje się w nich to co nie jest sprzeczne z własnymi przekonaniami na temat życia i „koniecznościami” narzucanymi przez życie codzienne. Część młodzieży utraciła zaufanie wobec Kościoła jako instytucji natomiast zachowała szacunek wobec wiary.

Obserwujemy też pewną polaryzację postaw wobec religii i Kościoła wśród ludzi młodych. Utracie przez część młodzieży więzi z religią i Kościołem, towarzyszy z drugiej strony silne zaangażowanie ludzi młodych w różne formy inspirowanej religijnie działalności publicznej. Wielu młodych jest np. aktywistami ruchów obrony życia (organizacji sprzeciwiających się aborcji pod jakąkolwiek postacią), społecznych i politycznych organizacji katolickich. Z drugiej zaś strony wielu młodych popiera liberalizację ustawy antyaborcyjnej i negatywnie ocenia udział Kościoła w życiu publicznym i politycznym. Ta druga opcja jest wyraźnie popularniejsza wśród młodzieży.

Generalnie trzeba stwierdzić, że okres transformacji wiąże się ze zmniejszeniem się wpływu religii i Kościoła na życie młodzieży.

Młodzież a polityka i życie publiczne

W ciągu ostatnich przynajmniej dwudziestu lat młodzież raczej stroniła od polityki (z wyjątkiem epizodu lat 1980-81). Rysem znamionym młodego pokolenia zdaniem wielu badaczy było „odobywa-

telnienie”, depolityzacja postaw, wycofanie się z dyskursu i aktywności politycznej a także obojętność na sprawy publiczne, nieufność wobec polityki i polityków (A. Wojciechowska - Miszańska 1991). Niewątpliwym wpływ na to miał charakter życia politycznego w okresie socjalizmu.

Transformacja jednakże z towarzyszącą jej wolnością polityczną, demokracją i pluralizmem nie zaznaczyła się żadną istotną zmianą w zakresie zainteresowania młodzieży polityką i działalnością publiczną. Młodzież nadal w nikłym stopniu interesuje się polityką, ponad 70% osiemnasto- dwudziestoletnich Polaków nie przejawia zainteresowania działalnością polityczną i nie żywi sympatii do żadnej z partii politycznych (K. Skarżyńska K. Chmielewski, 1995). Młodzi ludzie twierdzą, że nie dostrzegają takiego programu na scenie politycznej, który by im odpowiadał, nie są też zainteresowani działalnością organizacji młodzieżowych (w latach dziewięćdziesiątych odnotowują one wyraźny kryzys) natomiast, i to jest interesujące, większość młodzieży (62%) uważa, że potrzebne są nowe organizacje, które mogłyby się zająć problemami młodego pokolenia (B. Fatyga, G. Fluderska, J. Wertenstein-Zuławski 1993).

W ostatnich wyborach prezydenckich młodzi wyborcy nieco częściej głosowali na A. Kwaśniewskiego niż L. Wałęsę ale miało to związek jak się przypuszcza bardziej z bliższymi młodzieży cechami osobistymi tego pierwszego niż z programem politycznym.

Ci, którzy są czynnie zaangażowani politycznie częściej obierają polityczną opcję prawicową i to w jej radykalnej postaci (A. Ziemiński, 1995). Jest to tendencja odmienna niż w wielu społeczeństwach zachodnich, gdzie młodzież częściej kojarzy się z opcją lewicową, ekologiczną itp.

Generalnie można stwierdzić, iż polityka nie jest żywiołem społecznej aktywności młodzieży. Wpływa ona w istotny sposób na jej życie, ale poprzez to, że określa

jego zewnętrzne warunki a nie poprzez postawy i działalność samych młodych.

Zróźnicowanie w adaptacji do zmian

Wszystkie badania wskazują na daleko idące zróźnicowanie młodzieży w procesie przystosowywania się do warunków transformacji. Zróźnicowanie to dotyczy m.in. szans życiowych, poziomu aspiracji, postaw wobec nowych warunków życia i samej transformacji jako zjawiska, szans na samodzielne określenie swego miejsca w nowym zmieniającym się świecie. Różnice w poziomie adaptacji do nowych warunków zależą przede wszystkim od sytuacji materialnej, środowiska rodzinnego i społecznego, posiadanych kwalifikacji i ich typu oraz poziomu wykształcenia, stopnia zurbanizowania środowiska zamieszkania.

Najlepiej przystosowują się do warunków transformacji młodzi ludzie pochodzący z rodzin o wyższych dochodach, rodzin prywatnych przedsiębiorców i dobrze płatnych specjalistów, studenci, uczniowie liceów ogólnokształcących, pochodzący z większych ośrodków miejskich. Stosunkowo najgorzej do nowej rzeczywistości adaptują się dziewczęta i chłopcy z rodzin biedniejszych, rodzin robotniczych i chłopskich, uczniowie i absolwenci zasadniczych szkół zawodowych, młodzież mieszkająca na wsi. Ci pierwsi aspirują do wysoko płatnych i cieszących się wysokim prestiżem stanowisk w biznesie, bankach i nowych instytucjach obsługujących gospodarkę rynkową (np. agencje reklamowe itp.). Ci drudzy natomiast boją się bezrobocia i często stają się bezrobotni, zajmują najniższe pozycje zawodowe a jeśli mają wyższe aspiracje to z reguły nie mają szans ich zrealizować. Ci pierwsi oceniają zachodzące zmiany pozytywnie i optymistycznie się zapatrują na swe perspektywy życiowe, uważają że głównie od nich samych zależy to, jakie miejsce w życiu

zajmą. Ci drudzy natomiast obawiają się zmian, przyjmują wobec nich postawę defensywną, sądzą, że ich los w większej mierze zależy będzie od okoliczności na które nie mają wpływu (R. Koseła 1993, CBOS 1994/7).

Mówiłem uprzednio o osłabieniu wpływów środowiska rodzinnego młodzieży na kształtowanie się jej postaw wobec życia. Jednak jak się okazuje, wpływ ten daje silnie znać o sobie, tyle że w innym wymiarze, w wymiarze tworzenia warunków do samodzielnej adaptacji młodych ludzi do zmieniającej się rzeczywistości. Chodzi tu zarówno o warunki materialne (np. środki na kształcenie się w szkole niepublicznej, czy na naukę języka), jak i o kapitał kulturowy wynoszony z macierzystego środowiska. Nowa rzeczywistość stwarza szanse znajdowania samodzielnych, indywidualnych wersji odpowiedzi na swoje wyzwania, ale jak dowodzą tego liczne badania, wersje te są w wysokim stopniu zależne od warunków środowiska społecznego z którego młodzież się wywodzi.

Zachodzące przemiany gospodarcze, a szczególnie transformacja systemowa wyostrzyła bardzo istniejące już wcześniej nierówności społeczne i stworzyła nowe. Należały się one na zróźnicowanie szans adaptacji młodzieży do zmiany społecznej. Związek ten jest bardzo silny i należy przypuszczać, że będzie się pogłębiał. Rodzi to niebezpieczeństwo pokoleniowego utrwalania się tych nierówności i tym samym ograniczenia już na starcie szans życiowych licznej rzeszy młodzieży.

Zagrożenia związane z adaptacją do zmian

Opisana trudna sytuacja młodzieży, w której na zwykłe problemy rozwojowe nałożyły się problemy wywołane przez proces transformacji staje się źródłem wielu zagrożeń. Są to po pierwsze zagrożenia marginalizacją znacznej części młodzie-

ży (byłby to swojego rodzaju powrót do czasów minionych ale w nowym kształcie), po drugie zagrożenia zjawiskami patologicznymi (np. przestępczość, narkomania itp.), wreszcie zagrożenia dla stanu zdrowotnego młodych ludzi.

Zagrożenie marginalizacją związane jest przede wszystkim ze zjawiskami opisywanymi w rozdziale poprzednim. Większość młodzieży źle adaptuje się do zmian, wykazując liczne objawy nieprzystosowania (R. Koseła 1993). Najniebezpieczniejszym z nich jest bezrobocie wśród dużej grupy młodych ludzi, szczególnie tych wywodzących się z grup społecznych o niższym statusie, co grozi z kolei utrwaleniem się sytuacji upośledzenia społecznego.

Czynnikiem wzmacniającym powyżej zarysowaną groźbę jest zjawisko narastającej szybko nierówności szans oświatowych młodych ludzi, o czym mówiłem szeroko w poprzednim referacie. Młodzież z rodzin mniej zamożnych, o niższym poziomie wykształcenia i pozycji społecznej rodziców, ma coraz trudniejszy dostęp do edukacji na dobrym poziomie. Dzieje się tak dzięki rosnącym szybko formalnym i nieformalnym barierom finansowym, a także dzięki znanemu dobrze socjologom oświaty, zjawisku upośledzenia w zakresie wynoszonego z domu i macierzystego środowiska społecznego kapitału kulturowego.

Kolejny wymiar zagrożeń marginalizacyjnych to blokujące aspiracje i zdolność do aktywności poczucie lęku przed przyszłością (B. Fatyga, G. Fluderska, J. Wertenstein - Zuławski, 1993). Wiąże się z tym duży poziom pesymizmu młodzieży co do swych losów, brak przekonania o możliwości zrealizowania planów. Te zjawiska też mają ścisły związek przede wszystkim z sytuacją materialną i statusem społecznym rodziny.

Generalnie zagrożenie marginalizacją polega na ograniczeniu lub braku szans znalezienia miejsca w życiu społecznym przez te grupy młodzieży, które z racji

uwarunkowań środowiskowych mają zablokowane kanały rozwoju. Tego typu zagrożenia dotyczą prawie połowy polskiej młodzieży.

Drugi typ zagrożeń związany jest z narastaniem od początku lat dziewięćdziesiątych zjawisk patologicznych wśród młodzieży. Wielu obserwatorów upatruje źródła tego zjawiska w napięciach i frustracjach związanych z procesem transformacji i z tymi zjawiskami które sygnalizowałem powyżej.

Napięcia te wynikają z m.in. nieprzystosowania i trudności w adaptowaniu się wielu młodych ludzi do nowych wzorów i wartości, jakie niosą z sobą nowe czasy (B. Fatyga, G. Fluderska, J. Wertenstein-Zuławska 1993). Powoduje to stesy i stany frustracji u młodych ludzi, brak poczucia bezpieczeństwa i zagubienia.

Wzrost przestępczości wśród młodzieży jest bodaj najbardziej spektakularnym i najczęściej eksponowanym w publicystyce zagrożeniem. W porównaniu z latami osiemdziesiątymi odnotowuje się ponad dwukrotny wzrost przestępstw popełnianych przez nieletnich, przy czym wzrost w kategorii przestępstw szczególnie groźnych i brutalnych np. połączonych z uszkodzeniami ciała jest jeszcze większy (B. Urban 1995). Szczególnie niepokojący jest wzrost przestępczości zorganizowanej wśród ludzi młodych, a także wzrost udziału młodzieży w przestępczości zorganizowanej dorosłych (np. w gangach złodziei samochodów).

Kolejna kwestia związana z zagrożeniem zjawiskami patologicznymi to wzrost konsumpcji używek wśród młodzieży. Tu na pierwszy plan wybija się używanie narkotyków, dlatego, że w skali masowej jest to w naszym kraju zjawisko stosunkowo nowe i szczególnie groźne dla młodzieży. Co dziesiąty uczeń szkoły ponadpodstawowej ma kontakt z narkotykami, dotyczy to też 4% uczniów szkół podstawowych (CBOS 1994/5). Podstawowym, podawa-

nym przez młodzież motywem sięgania po narkotyki są kłopoty i problemy.

Używanie alkoholu stało się niemal powszechne wśród uczniów szkół ponadpodstawowych, trzy czwarte z nich go używa w tym blisko połowa pije wódkę (CBOS 1994/5). Jest to blisko dwukrotny wzrost w porównaniu z latami osiemdziesiątymi, obniża się też wiek sięgania po alkohol.

Kolejny wymiar zagrożeń bezpośrednio związany z napięciami wynikającymi z trudności adaptacyjnych do zmian, to zagrożenia zdrowotne. Powszechnie zwraca się uwagę na pogorszenie się stanu zdrowia młodzieży. Z obniżeniem się poziomu życia licznych grup społecznych w latach dziewięćdziesiątych związany jest nawrót pewnych chorób, które udało się już prawie wyeliminować, tu najbardziej spektakularny jest przykład gruźlicy, która atakuje szczególnie ludzi młodych.

Wzrost zachorowań na choroby stresopochodne, takie jak nerwice, choroby psychosomatyczne itp. to kolejne następstwo trudności z dostosowaniem się do zmian.

Niebezpieczeństwa wynikające ze wspomnianych zagrożeń są tym większe, że towarzyszy im brak dostatecznej pomocy dla młodych ludzi ze strony społeczeństwa. Wynika to po pierwsze z niedostatku środków na tę pomoc, z bardzo trudnej sytuacji służb publicznych do tego powołanych, szczególnie służby zdrowia. Ponadto likwidacji i ograniczeniu zakresu działania instytucji dawniej zajmujących się świadczeniem pomocy dla młodzieży nie towarzyszy w wystarczającej mierze powstawanie instytucji nowych zarówno publicznych jak i organizacji społecznych. To czyni sytuację młodzieży jeszcze trudniejszą.

Uwagi końcowe

Obraz jaki wyłania się z powyższych rozważań jest złożony i niejednoznaczny. Radykalne zmiany społeczne stworzyły

ludziom młodym rzeczywistą szansę rozwoju, szansę polegającą m.in. na tym, że młodzi jednak lepiej adaptują się do nowych warunków niż starsze pokolenie. Transformacja przełamała stare bariery emancypacji i społecznej partycypacji młodzieży. Stworzyła młodym okazję do większej samodzielności w kreowaniu swego losu. Stworzyła jednak także nowe bariery i ograniczenia szans życiowych młodzieży. Tylko około dwudziestu procent młodych ludzi nie ma kłopotu z adaptacją do zmian. Reguły gospodarki rynkowej i konkurencja we wszystkich dziedzinach ich nie przerażają, to oni dzieci zamożnych i wykształconych rodziców stanowią awangardę zmian, są owymi „szybkobieżnymi szczeniakami” jak ich nazwał J. Wertenstein - Żuławski (B. Fatyga, G. Flauderska, J. Wertenstein-Żuławski 1993). Pozostali mają trudności z nadążaniem za zmianami, czasami bardzo duże. Trudności te nie leżą głównie w sferze świadomościowej, w obszarze postaw i aspiracji większość młodzieży prezentuje orientacje świadczące o rozumieniu ducha zmian. Wiedzą, że muszą swój los konstruować przede wszystkim samodzielnie własną pracą i własnymi siłami. Ta świadomość niewiele jednak pomaga, gdy napotykają bariery (np. finansowe), których samodzielnie nie są w stanie pokonać, a starsze pokolenie nie może im w tym dopomóc. Ta przepaść między aspiracjami a możliwościami ich realizacji jest powodem stresów, frustracji i zagrożeń. Wspomniane bariery, o charakterze środowiskowym przede wszystkim, są bazą nowego procesu marginalizacji znacznej części młodzieży, blokowania szans jej rozwoju.

Być młodym w Polsce dziś, to m.in. podlegać napięciom między koniecznością samodzielnego budowania swego losu, a zróżnicowanymi w wymiarze indywidualnym i społecznym możliwościami czynienia tego. Być dziś młodym w Polsce, to znajdować się w niełatwej sytuacji polecenia szans i zagrożeń. Czy młode po-

kolenie sprostą temu wyzwaniu? Czy pokolenie dorosłych potrafi mu w tym pomóc, np. reformując oświatę, wyrównując szanse awansu, tak aby rzeczywiście odpowiadały liberalnemu dogmatowi, że to najprawniejsi i najzdolniejsi... itd?

Zamiast konkluzją kończę pytaniami, ale w okresie tak dynamicznych zmian społecznych pytań nasuwa się więcej niż konkluzji.

Literatura

1. W. Adamski: Aspiracje - interesy - konflikt. *Studia Socjologiczne* 1985/2
2. B. Fatyga, G. Fluderska, J. Wertenstein-Żuławski: Wszystko byłoby z nami w porządku gdyby nie rzeczywistość. W: K. Kosęła (red): *Młodym być. Młodzież szkolna* 1992. Warszawa 1993.
3. J. Jerschina, K. Bujak, W. Wróblewski: *Social Situation of Contemporary Polish Youth*, W: *Social Problems of Young Generation in Poland in the 80's*. Warszawa 1990
4. K. Kosęła (red): *Młodym być. Młodzież szkolna* 1992. Warszawa 1993.
5. B. Mach: Międzypokoleniowy przekaz wartości w warunkach zmiany systemowej. *Kultura i Społeczeństwo* 1994/4.
6. *Młodzież i używki*. W: *Serwis informacyjny CBOS* 1994/5

7. *Młodzież we własnych oczach - wartości, obyczaje, problemy*. W: *Serwis informacyjny CBOS* 1994/4.
8. K. Skarżyńska, K. Chmielewski: *Sympatie partyjne młodzieży - efekt oceny przyszłości czy różnica interesów i poglądów politycznych*. *Kultura i Społeczeństwo* 1995/2.
9. H. Świada-Zięba: *Moralność postkomunistyczna*. *Kultura i Społeczeństwo* 1994/1.
10. B. Urban: *Zachowania dewiacyjne młodzieży*. Kraków 1995.
11. W. Warzywoda-Kruszyńska (red): *Młoda generacja w społeczeństwie polskim w momencie przełomu formacyjnego*. Łódź 1991.
12. A. Wojciechowska-Miszalska: *System wartości, cele i aspiracje życiowe*. W: W. Warzywoda-Kruszyńska: *Młoda generacja w społeczeństwie polskim w momencie przełomu formacyjnego*. Łódź 1991.
13. A. Ziemiński: *Polska w latach dziewięćdziesiątych. Problemy społecznego przystosowania do Wielkiej Zmiany*. Warszawa 1995.